Nr. 63. Dnia 2 Kwietnia CZWARTEK. d. 21 (2) Kwietnia 1885 r.

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:

Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz

Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe rs. 2 miesięcznie.

## Kalendarzyk.

Dziś: *Wielki.* Franciszka à Paulo Wyzn.
Jutro: *Wielki.* Ryszarda Biskupa.
Wschód słońca o godz. 5 m. 37. Zachód o godz. 6 m. 31.
Długość dnia godz. 12 m. 54. Przybyło dnia g. 5 m. 16.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

## NOWE ROLNICTWO.

II.

Opisane przez nas przedsiębierstwa rolne, mając za sobą wszystkie warunki wzrostu, rozwoju i przewidywanego kwitnienia, mnożą się coraz bardziej i przyciągają ogromne kapitały. Zwykle powstają tam współki, stowarzyszenia bezimienne. Jedno z czasopism amerykańskich powiada: „Nie ma tam już prawie kapitalistów mniejszych, urzędników, komisantów lub robotników, którzyby najchętniej oszczędności swych nie powierzali tego rodzaju stowarzyszeniom." Więc fundusze napływają, więc ogromna moc ludzi emigruje ze wszystkich stron i na wyścigi dąży do roli. Taż sama konkurencya zbożowa, wypierając zamożniejszych fermerów angielskich i szkockich z ich posad w Europie, zwiększa szeregi własne i pomnaża środki za Atlantykiem. Pamiętne są jeremiady lorda Burghley: „Przeklęty niech będzie dzień odkrycia Ameryki!" Obecnie właściciele ziemscy w Anglii już spokojniej i filozoficzniej poczęli patrzeć w przyszłość i często wygłaszają zasady, dające się sformułować mniej więcej w następujących wyrazach: „Pozostaje nam jedynie zamieniać pola bliższe na ogrody, a dalsze na zwierzyńce." I w istocie na rynku londyńskim pojawiła się w ostatnich czasach niezmierna obfitość zwierzyny, której tem samem cena spadła tak dalece, iż produkt ten, rzec można, już uprzystępnił się dla klas uboższych. Tak w Anglii jak w Szkocyi poczynają hodować zwierzynę jako źródło dochodu. Właściciele ziemscy wprowadzają zwyczaj, upowszechniający się, zapraszania znajomych lubowników na polowania, z których zwierzyna, zwłaszcza bażanty i cietrzewie, idą wprost na targ.

Wielu właścicieli ziemskich zatrzymuje ze swych majątków tylko letnie zamieszkania, a kapitały przenoszą do amerykańskich przedsiębiorstw rolnych, nie troszcząc się o przyszłość klas posiadających ziemie na naszym kontynencie. W historyi ekonomii zjawisko takie nieraz się powtarzało: już kapitały europejskie zbudowały tak znaczną ilość dróg żelaznych, pobiły tyle kanałów dalekiego zachodu (Far-West) dla związania z sobą rynków starego i nowego świata; podobnie w XVIII wieku kapitały holenderskie dały główną podstawę i poparły rozwój przemysłu angielskiego.

Wielkie przedsiębierstwa mechaniczne, czy przemysłowe czy rolne, nie znoszą obok siebie małych. I nie może być inaczej. Wykazaliśmy poprzednio, że gospodarstwa finansowe w stosunku do folwarków zwyczajnych, połową wydatków osiągają korzyści dwa razy większe. Niejaki p. Keudal, stojący na czele gospodarstwa w Minnesota, dowodził w r. 1879 korespondentowi *Timesa*, że w całej jego prowincyi w przecięciu otrzymują $13^1/_2$ hektolitrów ($10^1/_2$ korcy) z hektara (536 prętów miary nowopolskiej), drobni zaś dzierżawcy (podobni do naszych dawnych gospodarzy pańszczyznianych) sprzątają $10^1/_2$ hektolitrów ($8^1/_5$ korca), kiedy on zbiera najmniej 18 do 19 hektolitrów (około 15 korcy).

Według raportu *biura rolniczego*, złożenego w 1867 ze stanu Ohio, produkcya zboża wynosiła $3^1/_2$, a nawet 3 hektolitry (75 garncy) z hektara, przyczyna zaś tego lichego stanu leży głównie w złej uprawie. „W bardzo krótkim czasie, objaśnia tenże raport, po świetnych zapowiedziach zbiorów, okazują się klęski samorodne lub wypadkowe, a rezultat zawsze mały. Objaw ten daje się spostrzegać przeważnie u rolników, pracujących na małych przestrzeniach, przy braku środków materyalnych i odpowiedniej inteligencyi. Bujność gleby i obfitość pierwszych plonów podnieca tych osadników do rozszerzania ponad siły uprawianych przez nich gruntów. To też zwykle powtarza się następujące zjawisko po nowem zaludnieniu każdej okolicy na zachodzie: koloniści zrazu zajmują pod pszenicę nadmierne przestrzenie, które wkrótce zmniejszają. Odwrotnie dzieje się na wschodzie np. w Dakota, gdzie z każdym rokiem widać łany zwiększone o 20 do 25%. Wszędzie zaś występują te stosunki zwiększania się przestrzeni pod uprawę pszenicy w gospodarstwach finansowych i zmniejszania takowych w folwarkach drobnych, ekstensywnych.

Słynny p. O. Dalrymple pomnaża co rok pola pod pszenicę o 2,000 hektarów (3,572 morgi, m. n. p.) Gospodarstwa finansowe, oparte na ogromnych kapitałach, zakupują wszelkie maszyny i narzędzia wypróbowane i nakładają cenę na pracę ludzi fachowych: agronomów, rachmistrzów, mechaników, weterynarzy etc. Nadto wszystko należy pamiętać, iż im rozleglejsze są takie przedsiębierstwa, tem więcej ześrodkowana w nich praca i nadzór, tem kontrola łatwiejsza i tańsza.

Klasa małych dzierżawców musi niedz nieubłaganemu fatum, musi zniknąć. Walka jest coraz widoczniejszą. Organ małej własności ziemskiej i fermerów (the farmer's Union) odzywa się w te słowa: „zwołujemy zebrania, meetyngi we wszystkich prowincyach Stanów Zjednoczonych, szczególnie w północno-zachodnich, celem manifestowania naszych sympatyj dla agitacyj rolnych w Irlandyi a u siebie pozwalamy rozwielmożniać się nowemu systemowi produkcyi rolnej — *gospodarstwom akcyjnym*, stokroć gorszym i niebezpieczniejszym dla mniejszej własności, wtedy, kiedy system ten tak nadzwyczajne od lat pięciu czy sześciu przybiera rozmiary.

Cały ucisk w Irlandyi nie idzie w porównanie z klęskami i nędzą, jaką gotują dla klasy fermerów owe zakłady rolne finansowe, z ich kulturą i organizacyą pracy. To współzawodnictwo przybrało postać walki politycznej: na północo-zachodzie i w Kalifornii fermerzy (gospodarze-włościanie), zjednoczeni z robotnikami miejskimi, odnieśli potężne zwycięztwo na wyborach; ostatnio, podczas wyborów na prezydenta, kandydat robotników socyalistów i fermerów otrzymał 800,000 głosów.

Dotychczas setki tysięcy emigrantów, którzy corocznie przybywają z Europy do Stanów Zjednoczonych, nie oddziałały bynajmniej na stosunki miejscowe. Ten przypływ ludzi, wysadzonych na wybrzeżach wschodnich, rozlewa się i tonie wśród stanów zachodnich. Lecz zwróćmy uwagę na to, że na zachodzie, gdy tak dalej pójdzie, będzie przeludnienie, skoro w dwudziestu latach, od 1860 do 1880, osiadło nowych 20 milionów ludzi.

Z jednej strony ziemie najżyzniejsze i najlepiej położone pod względem komunikacyj i możności wprowadzania ulepszeń, zwłaszcza nawodnień, starczą same dla siebie za monopole, kiedy z drugiej strony rolnictwo finansowe doprowadza do upadku i całkiem wypiera dawniej osiadłą ludność na małych przestrzeniach ziemi.

Nietylko na naszej półkuli widmo srogich przesileń wychyla głowę. *J. M.*

---

Z BRET-HARTE'A

przekład W. Z. Kościałkowskiej.

## NOWOŻYTNA PENELOPA.

*(Dalszy ciąg—patrz Nr. 62).*

Im ładniej wyglądała, tembardziej wzmagał się pomiędzy nimi chłód, aż wreszcie don José, po bardziej niż kiedy ceremonialnem pożegnaniu, odjechał wcześniej niż zwykle.

— Wątpię, abym się z nim w interesie porozumieć zdołał — zauważył chłodno prawnik. A może też pani masz mi coś osobistego do zawierzenia?

— Niewiem doprawdy — odrzekła z lekkiem drzeniem głosu—o co wam obu idzie? Nie wiedziałam, że jest coś pomiędzy wami. Obaj byliście tak dobrzy dla mnie...

Mówiąc to, bez śladu zalotności, wzniosła oczy i spojrzała na prawnika.

— W tem właśnie rzecz — odrzekł poważnie Poindexter, lecz młoda kobieta nie przyjęła objaśnienia tego równie poważnie i wybuchnęła śmiechem. Śmiech ten szczery zrazu i dziecięcy, zmieniał się powoli w nerwowy. Przerwał go spokojny, chłodny głos kapitana.

— Nic nie zaszło—zauważył, niebacząc niby na ten wybuch śmiechu—nic nie zaszło pomiędzy mną a don José'm... tylko nie uważa on zapewne za konieczne zachowywać względem przyjaciela męża uprzejmości, jaką okazuje żonie.

— Panie Poindexter—przerwała blednąc msr Tucker.

— Przepraszam panią — odrzekł rumieniąc się prawnik—lecz...

— Chcesz pan zapewne powiedzieć—przerwała mu znów z godnością—że nie sprzyjacie sobie wzajemnie. Dla tej to zapewne przyczyny—dodała łagodniej—unikasz pan mego domu.

— Sądziłem, że na innem miejscu służyć pani mogę skuteczniej—odrzekł prawnik wymijająco. W ostatnich czasach zdwoiłem energię i sądzę, że wpadłem na ślad powiernicy tej... no, tej kobiety, wiesz pani...

Chmura przemknęła po czole mrs Tucker.

— Czy tak? — zauważyła chłodno. Wolisz pan tedy śledzić za tą... osobistością, niż odwiedzać dom mój samotny?

Poindexter nie mógł wyjść ze zdziwienia. Nie byłaż to ta sama kobieta, gotowa przed czterema miesiącami z pod ziemi wydobyć, gdyby się to dało, kochankę męża? Cóż spowodować mogło tak nagłą zmianę? Co? zgadnąć nie trudno! Don José! Odkrycie to przed czterema miesiącami wywołałoby uśmiech lekkiej ironi zaledwie na usta prawnika. Oh! znał on świat i ludzi tak dobrze, tyle dla wszystkiego i wszystkich żywił pobłażania, czy wzgardy może, a teraz.... Teraz trudno mu było pomiarkować gorycz odpowiedzi.

— Naturalnie, jeśli już pani o to nie idzie...

— Mnie,—przerwała wyniośle—a cóż mi do tego? Rób pan jak się panu podoba.

A jednak gdy żegnał ją w pół godziny potem, ozwała się nieśmiało.

— Nie zapominaj pan tak bardzo o mnie... strasznie tu jestem sama.... daj też lepiej pokój tej... kobiecie.

Słowa te miały niespodziewane następstwo przebłagania jedynego jej przyjaciela.

Don José nie zjawił się w dniu zwykle przeznaczonym na odwiedziny, natomiast przybyła młodsza jego siostra, donna Klara. Na zapytanie msr. Tucker o przyczynę, która zatrzymała hiszpana w domu, donna Klara objęła ją czule, pytając.

— Czemużeś przyjęła jednocześnie tego adwokata, Poindexter'a?

— Jestto mój przyjaciel, nietylko prawny doradca—odrzekła zdziwiona msr. Tucker i dodała z pewną żywością:

— Jestto dżentleman, był żołnierzem i oficerem.

— A tak... Wszak oficerami nazywacie policyantów... żandarmów... lecz nie jest to rycerz i dżentleman taki, któryby mógł zaopiekować się damą.

Mrs. Tucker odpowiedziałaby może na to ostrzej, gdyby nie doskonała naiwność hiszpanki. Tem nie mniej przy pierwszem spotkaniu zachowywała się chłodno względem don Jesé'go, co znów o mało nie wywołało objaśnień formalnych z jego siostrą. Uznała zatem za stosowne pozostać z hiszpanem czas jakiś na dawnej stopie. Jednocześnie wpadła na szczęśliwy, jak się jej zdawało, pomysł. Napisała do Calhoun Weaver'a, którego dotąd unikała, że pragnie zasięgnąć jego rady. Przybędzie niewątpliwie do Los Cuerocs, —myślała—znajdzie może jaki sposób na przykrócenie tego ciężkiego wyczekiwania, zaradzi położeniu, w każdym razie nastręczy jej zręczność przekonania ich tu wszystkich, że nie zbywa jej na starych przyjaciołach. Tem nie mniej przestała marzyć o powrocie w rodzinne swe strony. Rodzice jej pomarli i wzdrygała się na samą myśl odsłonienia złamanego życia przed towarzyszami i towarzyszkami młodości.

Mr. Calhoun Weaver odpowiedział na wezwanie natychmiast. Przybył z otwartą dłonią i sercem, przyjacielski, lecz nieomylny i nieco szorski. Powinna się była spodziewać takiego obrotu rzeczy: wszak przepowiedział jej to, przewidział, jeśli raczy pamiętać ostatnie z nim spotkanie. Spencer'owi próżność zawróciła głowę. Brał też nad siły. Interesy tego rodzaju wymagają rozwagi, sprytu; on sam wie o tem najlepiej, gdyż właśnie udało mu się dokonać kilku szczęśliwych obrotów...

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

## Sprawozdania targowe.

*Giełda warszawska.* Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 30 marca).

Słodkie zapewnienia przyjaźni i trwałego pokoju po zjeździe skierniewickim, zmieniły się zbyt rychło w przedwojenną wrzawę. Chmurna przyszłość zatrważa umysły, które pod osłoną pokoju zaczęły się skupiać około produkcyjnej pracy. Jedna chwila może zniweczyć owoc mozolnych usiłowań w celu podniesienia ekonomicznego dobrobytu, w stosunkach handlowo-przemysłowych sprowadzić katastrofę. Nic więc dziwnego, że giełdy, owe pulsy ekonomicznego życia, zdradzają wszędzie stan gorączkowy, że ogół chwyta chciwie pogłoski o uzbrojeniach i mobilizacyach a w każdej nowej niedyspozycyi finansowej widzi zapowiedź burzy. Silniejsze wrażenie zrobiła w tygodniu ubiegłym upadłość firmy Scaramanga i S-ka w Petersburgu i Londynie, w której udział ma mieć także warszawski bank handlowy na 4,000 f. st., a wiadomość o kredycie, który ma być udzielonym moskiewskiej filii banku państwa, celem przyjścia z pomocą zagrożonym firmom przemysłowo-handlowym, przyjęto jako oujaw ekonomicznej ruiny. Na wszystkich giełdach panuje jednakowe przygnębienie, niezwykła drażliwość a najczarniejsze chmury gromadzą się około papierów rosyjskich, z których niedawno jeszcze obiecywano sobie tyle korzyści. W obniżaniu wartości rubla giełda warszawska prześciga giełdy zagraniczne i przyznać trzeba, że postępowanie to okazywało się dotychczas zawsze trafnem. W tygodniu ubiegłym ruch był bardziej wzburzony, niż rozległy, a usposobienie przygnębione wskutek nadmiernych zobowiązań zwyżkowych w rublach. Remitenci naglą ogromnie, a trasenci są nadzwyczaj wstrzemięźliwi, tem bardziej, że muszą się liczyć z wysoką stopą dyskontową banku niemieckiego, wobec której trasowania wypadają zbyt drogo. Tydzień rozpoczęto w usposobieniu słabem. Kurs na Berlin, notowany w poniedziałek po 47.20, podniósł się nazajutrz o 25 kop., a po środowej przerwie świątecznej w czwartek wynosił już 47.65, przy końcu 10 kop. drożej, w piątek 47.82½ a w sobotę 48.10. Na targu papierów publicznych trwa cisza, notowania utrzymują się na jednej wysokości, po 99.50 za listy ziemskie serii pierwszej, tyleż w żądaniu za serye następne do czwartej, po 96.60—70 za piątą. Z listów m. Warszawy za poszukiwaną zrazu seryę pierwszą zapłacono 95.55, nawet 95.70, w końcu jednak notowano ją po 95.50. Za drugą żądano po 94.25, za trzecią po 93.40, potem po 93.60, bez nabywców. Kupowano tylko czwartą po 93.40 do 93.15, poczem podniesiono żądania do 93.50. Partyę obligów kanalizacyjnych sprzedano po 92. Listy m. Łodzi seryi trzeciej nabywano po 86.75, chociaż kurs ten wydawał się za wysokim. Listy wileńskie były w obiegu po 95.90 — 96. Z papierów państwowych poszukiwano bardzo listów likwidacyjnych; dawano za małe 88.85, za duże 89, lecz nikt ich nie sprzedawał. Dosyć dobrze trzymały się pożyczki wschodnie po 97.75, następnie po 97 w żądaniu. Za akcye banku handlowego dawano 321, żądano 325. Monet nie było w obiegu; kupony celne 4½%.

*Z giełdy berlińskiej* donoszą pod dniem 31 b. m. O pieniądz obecnie bardzo trudno, dyskonto prywatne doszło do 4¼%, za pieniądz na cele regulacyjne płacą chętnie 6%. Wskutek znacznych różnic i nadzwyczaj rozległych zobowiązań, każdy oczekuje z wytężeniem terminu wypłat. Zdaje się jednak, że nie zajdą większe trudności. Dotychczas tylko niektóre mniejsze firmy maklerskie musiały szukać porozumienia z wierzycielami.

*Giełda londyńska.* Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 28 marca).

Przez cały tydzień ubiegły giełda była znowu wzburzoną, do czego przyczyniły się głównie wypadki polityczne. Najpierw papiery egipskie zepchnięto gwałtownie, z powodu wyjaśnień sekretarza Childersa w izbie gmin o opłakanym stanie finansów w Egipcie, domagających się jaknajspieszniejszego zrealizowania nowej pożyczki. Kiedy miano podpisać konwencyę finansową egipską, papiery podniosły się o 4—5%, lecz cała ta podwyżka przepadła zupełnie prawie w ciągu tygodnia ubiegłego. Niemniej przygnębiająco oddziałały wiadomości o mobilizacyi wojsk na granicy indyjskiej, tudzież o zwołaniu milicyi i rezerwy w Anglii. Bezpośrednem ich następstwem był paniczny spadek kursów konsol i papierów spekulacyjnych, przedewszystkiem rosyjskich. Przeszkodzić temu nie mógł pomyślny przebieg regulacyi końcomiesięcznej i niezbyt drogi pieniądz. Dopiero, gdy przycichły pogłoski alarmujące, gdy niejednej z nich zaprzeczono, nizkie kursy obudziły żywszą chęć kupna i nastąpiła nieznaczna poprawa; pomimo tego straty są dosyć znaczne i wynoszą: na konsolach 1½, na papierach egipskich i rosyjskich 2—3, na tureckich 2, na węgierskich ½—1, na angielskich kolejowych 1—2¼, na akcyach suezkich 3½, na pożyczkach indyskich 1¼ do 2.

*Wełna i wyroby wełniane.* Bradford, 26 marca. Położenie targu tutejszego poprawia się coraz bardziej, ceny idą w górę. Przebieg aukcyi londyńskiej oddziaływa bardzo korzystnie na tutejszy targ wełny. Przędzy w ostatnich dniach 14 nabywano dużo, po cenach wyższych. W handlu tkaninami co do rozległości niewiele się zmieniło, lecz i tu widać polepszenie.

## PRZEMYSŁ I HANDEL.

**Warszawa.** *Taryfa letnia.* Od dnia 1-go kwietnia na drogach żelaznych: nadwiślańskiej, warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej zaczyna obowiązywać taryfa letnia na przewóz żelaza surowego, zboża, mąki, drzewa i niektórych towarów alkalicznych: sody, potażu i t. p.

— *Listy zastawne tow. kred. m. Warszawy*, wylosowane w dniu 1-ym grudnia roku 1884, od wczoraj stały się płatnemi. Listy zastawne seryi I-ej winny być przedstawiane do zapłaty z 11-u kuponami, seryi II-ej z 16-tu kuponami, seryi III-ej z 4-ma kuponami, a seryi IV-ej z 14-ma kuponami.

— *Nasza ceramika za granicą.* Jedna z tutejszych fabryk majoliki wysyła na międzynarodową wystawę ceramiczną w Holandyi całą kolekcyę okazów swego wyrobu. Sądząc z oglądanych przez nas prób, pisze „Słowo", popis winien wypaść dla wystawcy nader pomyślnie.

**Radom.** *Ruch budowlany* budzi w obecnej chwili wielki interes mnogością wykończonych już lub przygotowujących się planów na nowe budowle, jakie tej wiosny rozpoczęte być mają. Najwięcej pocieszającym faktem w tym budowlanym ruchu, mówi „Gazeta Radomska", jest to, że wszelkie ozdoby, w znacznej ilości potrzebne do tych robót, zamówione są w krajowych zakładach a majstrowie i robotnicy będą tylko miejscowi, doświadczenie bowiem nauczyło, że zagraniczni *zawsze* drożej kosztują a *rzadko* usprawiedliwiają pokładane w nich zaufanie.

**Petersburg.** *Przemiana banku polskiego.* „Nowoje wremja" donosi, iż w najkrótszym czasie bank polski wraz z filiami zamienionym zostanie na kantor banku państwa lub filie tegoż. Jako kandydatów na posadę dyrektora warszawskiego kantoru banku państwa wymieniają Paltowa i Żukowskiego.

**Moskwa.** *O bankructwach w Moskwie* z czasów ostatnich piszą „Mosk. Wiedomosti": Szereg bankructw rozpoczęła firma Martynian Boryssowski i synowie, która zawiesiła wypłaty w październiku roku ubiegłego. Po zaprowadzeniu administracyi okazało się, że aktywa wynoszą 9,822,511 rs., pasywa zaś 9,157,288 rs. Pasywa upadłej pod koniec stycznia firmy A. Jeremiew i synowie wynoszą około 2 milionów rs. Pod koniec lutego zbankrutowały prawie jednocześnie firmy I. M. Klein i W. Hener. Aktywa pierwszej obliczono na milion, pasywa zaś na 1,100,000 rs. Klein winien jest w Londynie, Hamburgu i Berlinie 750,000 rs., W. Henerowi zaś 215,000 rs. tak, że inne pasywa wynoszą tylko 135,000 rs. Aktywa domu W. Hener wynoszą 2 miliony, pasywa zaś obliczono na 2,345,000. Pośród wierzycieli figurują: I. M. Klein 910,000 rs., Korsinkina następca 20,000 rs., Boryssowski 120,000 i Zenker 116,006 rs. Co się tyczy nakoniec firmy Botkin, to pasywa takowej wynoszą 1,300,000 rs. Pasywa wyżej wymienionych pięciu firm wynoszą ogółem 10 milionów rs. W ciągu ubiegłego roku moskiewski sąd handlowy ogłosił upadłość 81 osób, których aktywa wynosiły rs. 760,000, pasywa zaś dochodziły 3,830,000 rs. Wierzyciele otrzymali 474,000 rs. W r. b. przejęto 60 zaległych z roku ubiegłego spraw konkursowych, a liczba ta powiększyła się obecnie do 114. Masa konkursowa powyższych 60 firm przedstawia wartość 995,000 rs., pasywa zaś wynoszą 15,848,000 rs. Wierzyciele otrzymają rs. 603,000.

*W upadłości firmy Scaramanga i spółka* w Petersburgu i Londynie mają udział następujące firmy i banki: międzynarodowy bank handlowy z 22,000 f. st., petersburski bank handlowy prywatny z 8,000 f. st., moskiewski bank dyskontowy z 19,000 f. st., petersburskie banki prywatne z 12,000 f. st., firma I. G. Günzburg z 24,000 f. st., E. M. Meyer i spółka w Petersburgu z 19,000 f. st., I. G. Kondojanaki i spółka z 9,000 f. st., C. Fehleison z 2,000 f. st., Mrozow z 1,700 f. st. Udział w tej upadłości ma mieć również warszawski bank handlowy z 4,000 f. st.

**Wystawa wynalazków w Londynie.** Fabrykanci i przemysłowcy krajowi otrzymali z departamentu handlu i rękodzieł zawiadomienie, wraz z blankietami na deklaracye do przyjęcia udziału w międzynarodowej wystawie wynalazków w Londynie. Wystawa dzielić się będzie na dwa główne oddziały: 1) oddział wynalazków, udoskonalających sposoby produkcyi wprowadzonych w użycie lub wynalezionych po roku 1862; 2) oddział muzyczny, składający się z instrumentów muzycznych, wynalezionych w bieżącym wieku, tudzież z kolekcyj historycznych tychże instrumentów. Wystawa rozpocznie się w maju i trwać będzie miesięcy 6. Nagrody stanowić będą medale złote, srebrne i bronzowe, tudzież listy pochwalne.

## Kronika Łódzka.

(—) **Na rzecz biednych miasta Łodzi** odbędzie się we środę, dnia 8 kwietnia przedstawienie amatorskie w języku rosyjskim. Daną będzie komedya w 3 aktach W. Aleksandrowa pod tytułem „Smaczny kąsek" scena z życia wojskowego pod tyt. „Obrazek z natury" i wodwil w jednej odsłonie p. t. „Wice-mundur." Nadto przedstawienie urozmaiconem będzie programem koncertowym, który wypełni orkiestra 37-go pułku pod dyrekcyą kapelmistrza, pana Dietricha.

(—) **Odczyt.** W poniedziałek o 4 godzinie w sali Paradyzu, wobec bardzo nielicznie zgromadzonej publiki miał miejsce odczyt p. L. Dattnera o sposobie *prędkiego przygotowania prasowanych drożdży z pewnych dolnych ale koniecznie świeżych.* Jak wiadomo, prasowane drożdże przygotowują się albo oddzielnie z górnych, wytworzonych na powierzchni umyślnie w tym celu przygotowanego słodowego zacieru, albo jako poboczny produkt górnej fermentacyi piwnych a jeszcze lepiej spirytusowych brze-

---

## SKARB DONNINY

przez

**Salwatora Farinę.**

Przekład z włoskiego

**Felicyi Krzywickiej.**

*(Dalszy ciąg.—patrz Nr. 62).*

Było to jakby upadkiem bożyczcza. Maurizio ukrył się znowu w cieniu i czasami tylko dla niewielu był widzialnym. Artykuły swoje podpisywał odtąd dwiema zgłoskami.

Sądził, iż tym sposobem okazuje wewnętrzną swą pogardę. Inaczej to zrozumiano. Posądzono go o słabość i został wzorem krytyków noszących włosienice i kochających bliźnich.

Wkrótce imię jego zostało zapomniane. Pocieszał się myślą, że poza murami Medyolanu to incognito było korzyścią i że pod pseudonymem śmielej wyznawać można swoje zasady.

Tymczasem pracował ciągle nad swojem dziełem, a kiedy po latach kilku *traktat filozoficzny* ujrzał światło dzienne, Maurizio nie pozyskał ani sławy, ani pieniędzy. To niepowodzenie uczyniło go cierpkim i zgryźliwym, chodził po ulicach jak widmo. Jeżeli spotkał którego z dawnych wielbicieli, skręcał w inną ulicę lub bystro wpatrywał się w jakiś przedmiot. Wówczas przyszła mu myśl pomścić się na tych, co go nie zrozumieli; umoczył swe pióro w żółci i jak w szczęśliwych czasach występów swych dziennikarskich, rzucił z pół tuzina strzał zatrutych, wypróżnił potem cały łuk i odrzucił go nazawsze.

Ostatnie to wystąpienie wywołało podziw ogólny — potem śmiech serdeczny. Dawniej nie pojmowano co się stało w mózgu i sercu dawnego bożyszcza. Zgodzono się na jedno, że Maurizio ma jakąś tajemnicę. Ale jaką? Znaleziono ich dziesięć — potem nie mówiono nic. Teraz zadecydowano, że tajemnicą Maurizia musi być pomięszanie zmysłów!...

W kilka miesięcy po tej katastrofie milionowy wujaszek przenosi się do wieczności a skarby jego prawem dziedzictwa dostają się Mauriziowi.

Literat, który głosił nieraz pogardę dla złota, kiedy nagle ujrzał się bogatym, w pierwszej chwili zdziwił się, potem przypomniał sobie własną tezę, że pieniędzmi wielkie rzeczy zdziałać można i sądził, że garścią złota otworzy sobie podwoje sławy.

Dawne marzenia powróciły. Miał dobrą sposobność zgniecenia nienawistnych, okazując jak mało ceni pieniądze. Ukazał się w teatrze, w klubie, na balu i wkrótce miał przyjaciół, wielbicieli i naśladujących jego ubiór i sposób wyrażania się. Nikt nie mówił o jego zasługach jako pisarza. Świat, osądził, że jeżeli czem się od innych odróżniał, to tylko majątkiem.

Powoli Maurizio przyzwyczaił się do życia światowego. W salonie jego zbierali się najpierwsi próżniacy Medyolanu. Obgadywano bliźnich, rozlewano szampana i wyprawiano szaleństwa. Jeżeli sława literacka nie dopisała Mauriziowi, to inna, zaprzężona czterma końmi, uczyniła go głośnym. Majątek jego liczono na miliony. Ale sława taka drogo kosztuje, zwłaszcza jeżeli się posiada jeden tylko milion. Nowe położenie nie zawróciło mu jednak głowy; nie pragnął odziedziczonych skarbów wyczerpać na zbytki. Nie utrzymywał już, że zbytek jest wszystkiem na świecie, dowodził, że przyjemności są najmilszą daniną świata, a umiejętność wydawania pozwala używać ich jak najdłużej. Zajął się budżetem domowym, co nie zdziwiło nikogo, gdyż opinia jego, jako milionera, tak była ustaloną, że mógł nosić łachmany, a niktby nie miał mu tego za złe. Skąpstwo jego wydało się wszystkim owocem przesytu i dziwacznego usposobienia, tem bardziej, że skąpstwo to było względnem: Maurizio żył zawsze po pańsku, powściągnął się trochę w wydatkach, mimo to dążył stanowczo do ruiny. Pragnął rozkoszy, oddawał się im, jak gdyby chciał zagłuszyć tajemne cierpienie— w głębi była próżnia i przerażenie na myśl o przyszłości, tak różnej od tej, jakiej się spodziewał. Na czole nosił znamię zdradzonego posłannictwa; był zbiegiem, kupionym przez łaski fortuny.

Dnia jednego uczuł, że się starzeje, uczuł próżnię w sercu i opanowała go potrzeba miłości. Lecz kogo kochać? kogobądź, byleby to była kobieta wybierająca go dla niego samego, a nie dla majątku. Miłość, któraby pochlebiała zarówno jego dumie jak i cynizmowi. Porzucił miłostki, powiedział towarzyszom, że znudziła go rozwiązłość a kochankom, że nie chce dzielić łask ich z innemi.

Oświadczono, że musi być zakochanym.

Było to na kilka miesięcy przed przybyciem Syreny do Medyolanu. Ukazanie się jej sprawiło wielkie wrażenie. Wszędzie mówiono o jej idealnej piękności i majątku. Przypisywano jej bogactwa, wyrównywające tym, które Maurizio posiadał i opowiadano o różnych romantycznych przygodach.

Maurizio otrzymał pozwolenie przedstawienia się jej i zapalony promieniem jej pięknych oczu, napisał wierszyk pochwalny, który we dwadzieścia cztery godzin obiegł wielki świat Medyolanu. Wówczas ci wszyscy, którzy potępiali Maurizia za to, że się zakochał, uniewinnili go teraz zupełnie, poznawszy przedmiot jego miłości.

Tajemnica Maurizia pozostała w cieniu, złożona na ołtarzu bóztwa, które niedługo pozostawało na wysokości...

Była wdową, otoczoną wielbicielami; w mieszkaniu znać było dostatek, ale wszystko to nie określało jasno pozycyi pięknej damy. Roztrząsano, przepowiadano, zgadzano się nawet powszechnie, że tajemnica otaczająca Syrenę ma tło czarne. Nigdy jednak nie posądzano ją o charakter awanturniczy. Niektórzy wreszcie odbierali jej miliony, któremi ją pierwiastkowo obdarzyli.

Maurizio nie przywiązywał wielkiej wagi do tych pogłosek. Jedynem życzeniem jego było żyć zdala od ludzi, lecz nie od niej. Uśmiechała się do niego jasna przyszłość, opromieniona miłością Syreny.

Młoda wdowa mniej była surową dla innych swych wielbicieli, jak dla Maurizia, chociaż ten był najszczerszym. Czy to był fortel kokietki? Tak sobie tłumaczył, aby nie zwaryować z zazdrości. Celem jego życia stało się podbicie serca czarodziejki. Kiedy się przekonał, że to serce jest próżnem a piękność sprzedajną, wówczas pogarda dopomogła mu do zasklepienia rany. Ale pogarda, będąca czasami siłą, częstokroć zwraca się przeciw temu co jej używa. Kiedy się gardzi szczerze całym światem, zdrowy rozsądek nakazuje gardzić i sobą... Maurizio po raz pierwszy osądził swe życie trzeźwo i część wzgardy spływającej na Syrenę przyjął na rachunek własny.

Po jednej nocy bezsennej, przeglądając się w lustrze, zawołał:

— Jakże to głupio wygląda człowiek bez miliona!...

W tej właśnie chwili przyniesieno mu list następujący:

„Panie!

„Opuszczając Medyolan, aby do niego więcej nie powrócić, czuję się w obowiązku przesłać mu kilka słów pożegnania. Niewiele dbam o opinię świata, zależy mi jednak na pańskiej. Szlachetna twoja propozycya daje panu prawo sądzenia mnie surowo. Wiedz przynajmniej, że pod maską egoizmu ukrywa się sumienie wstydu i że pod górą kłamstw, które rzucałam pomiędzy was, ukrywało się serce. Nie śmiem uścisnąć ręki, którą mi ofiarowałeś.

Bądź szczęśliwym,

*Syrena.*"

W pół godziny potem Maurizio oczekiwał w salonie Syreny na jej przybycie. Serce jego wzruszone było silniej niż zwykle. Wszystkie dawniejsze obawy, trwogi, noce bezsenne — zniknęły. Widział tylko ten promień słońca: „ona mnie kocha." Rozmyślał jak ma postąpić, co powiedzieć.... ale po cóż? Czyż nie góruje nad położeniem, dzięki tym słowom, które ciągle powtarza.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

…k i zacierów. W każdym razie zebrane górne drożdże, w peryodzie najwyższej ich życiowej działalności, wytrawiają się w przeciągu godziny słabym (1%) roztworem *węglanu amonu*, by całkowicie kwaśny odczyn usunąć, przemywają wielokrotnie wodą czystą, cedzą, mięszają z krochmalem (15% — 30%) i prasują. Dobre drożdże prasowane, których najgłówniejszym składnikiem są żywe i zdrowe komórki grzybka *saccharomyces cerevisiae* powinny być: prawie suche, nie nazbyt gąbczaste, białe nie siwawe, na języku nie dające uczucia łoju, zapachu lekkiego jabłkowego, nie zaś kwaśnego lub zapachu sera, nie powinny wreszcie zawierać za wiele krochmalu, co się już daje zauważyć przy rozcieraniu między palcami.

P. L. Dattner bierze drożdże dolne, poddaje je dwum oczyszczającym czynnościom, jednej zasilającej i nakoniec cedzi i prasuje.

Pierwcza czynność zasadza się na przemyciu, jak się domyślamy, od kwaśnej reakcyi, druga ma na celu zabicie niższych organizmów wzbudzających dziką fermentacyę (bakteryj), trzecia w końcu dostarcza grzybkowi drożdżowemu koniecznego pokarmu. Preparaty pod postacią białych, krystalicznych proszków, jakie dodaje, są jego sekretem, który odkrywa na oddzielne żądanie interesowanych. Nawiasem mówiąc możnaby je doskonale zastąpić węglanem amonu dla usunięcia kwaśnej reakcyi, nizko-procentowym salicylowym preparatem dla zabicia bakteryj i fosforanem amonu, jako pokarm dla grzybka.

Eksperymentacya p. L. D. nie miała bynajmniej charakteru prelekcyi, wszystko trzeba było przyjmować na wiarę, żadnych dowodów, żadnych rozumowań. Empirya, nic więcej. Chociaż z drugiej strony ujawnienie faktów, jak w tym razie bardzo złożonych i subtelnych, chociażby najprostszemi demonstracyami, wymagałoby doskonałego mikroskopu i pewnych chemicznych manipulacyj, co nie byłoby rzeczą łatwą i ogólnie dostępną.

(—) **W uzupełnieniu wiadomości** o wyniku wyborów prezesa komitetu nadzorczego w towarzystwie kredytowem m. Łodzi, podajemy niniejszem, iż p. Konstanty Płachecki rejent przyjął godność prezesa z zastrzeżeniem uzyskania na to pozwolenia władzy, co też w odnośnym protokóle zanotowano.

(—) **Dwa fakty**, świadczące o istnem zbydleceniu obyczajów u niektórych ludzi podaje miejscowy „Tageblatt;" są one godne zaznaczenia.

Przed kilku dniami, w pobliżu hotelu „Victoria," jegomość dość przyzwoicie ubrany pastwił się nad żoną w sposób niegodziwy. Zbił ją, następnie wsadził do dorożki, gdzie ponownie zaczął okładać ją potężnemi razami do tego stopnia, że biedna kobieta w czasie jazdy wypadła na bruk bezprzytomna. Mąż zemknął, żonę podnieśli przechodzący ulicą i odprowadzili do sąsiedniego domu. Starano się ująć czułego małżonka—lecz napróżno.

W Poniedziałek znów, na drodze do Konstantynowa, napadło kilku mężczyzn jadących dorożką na 15-letnią dziewczynę, służącą, wysłaną z listem; obeszli się z nią w sposób karczemny i umknęli dorożką do miasta, na widok nadchodzącego leśniczego miejskiego. Dziewczyna opowiedziała fakt swemu chlebodawcy, któremu udało się odszukać dorożkarza a następnie jednego ze sprawców. Obydwaj zostali aresztowani. Można się spodziewać, że i reszta paniczów znajdzie się niebawem pod kluczem.

Są to fakty, które nie potrzebują żadnych komentarzy.

(—) **Z teatru polskiego.** Podczas świąt wielkanocnych personel operetkowy p. Texla da jeszcze trzy przedstawienia.

W niedzielę przedstawioną będzie farsa czarodziejska ze śpiewami i tańcami p. t. „Dyabeł w zalotach."

W poniedziałek „Wesoła wojna" operetka w 3 aktach Straussa.

We wtorek usłyszymy rzecz nową i wielce zajmującą, mianowicie „Opowieści Hofmana," ostatnie dzieło mistrza Offenbacha, które z szalonem powodzeniem obiegło wszystkie sceny europejskie. „Opowieści Hofmana" są jedyną poważną pracą mistrza Jakóba; zadał on takową kłam krytyce, która twierdziła, iż kompozytor na nic prawdziwie wartościowego zdobyć się nie może. Jestto raczej opera fantastyczna, której muzyka pełna melodyj barwnych a świeżych, zachowała jednak ów dowcip i lekkość, którym ulubiony kompozytor zawdzięcza nadzwyczajne powodzenie. „Opowieści Hofmana noszą cechę poważnych studyów i głębokiego uczucia. Libretto zaczerpniętem jest z fantastycznej powieści Bariera a stylem swoim i treścią przypomina poniekąd „Fausta" Gounoda. Tu, jak tam, występuje geniusz złego (Lindorf) pod rozmaitemi postaciami, z tą jednakże różnicą, że gdy Mefisto wiedzie swego Fausta w objęcia kochanki, Lindorf niszczy w zarodzie każdą miłość Hofmana poety i fantasty młodego, łamie tym sposobem jego życie i unicestwia jego twórczość.

Z bogatej i melodyjnej partycyi zaznaczamy główniejsze numery, prawdziwe perły muzyczne, któremi są: śpiew Lindorfa w akcie pierwszym — legenda Hofmana o „Klein-Sachu" — dysputa Lindorfa i Hofmana, duet—śpiew Niklausa „Lalka z oczyma emaliowemi," pieśń o słowiku — dalej duet Hofmana i Antonii—wspaniały tercet doktora Miracle, Crespela i Hofmana—wreszcie liczne i dowcipne kuplety.

(—) **Opera niemiecka** rozpocznie szereg reprezentacyj w teatrze „Thalia" w niedzielę wielkanocną. Na pierwsze przedstawienie danym będzie „Trubadur."

## KRONIKA
### KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Kasy groszowe.* Czytamy w „Kuryerze codziennym," że w kasach groszowych w ciągu roku ubiegłego 1884 wydano nowych książeczek 3,023, na które tudzież na dawniejsze złożono rs. 55,821 k. 32; z tej sumy na żądanie 2,252 uczestników wypłacono rs. 8,796 k. 59 i przeniesiono do warszawskiej kasy oszczędności dla procentowania rs. 46,868 k. 15, a wogóle od założenia kas groszowych od roku 1861 uczestników 35,869 złożyło sumę rs. 473,523 k. 21, z których zwrócono 27,379 ubyłym oraz pozostającym dotąd uczestnikom rs. 77,447 k. 99$\frac{1}{2}$ i przeniesiono do warszawskiej kasy oszczędności rs. 388,785 kop. 14$\frac{1}{2}$, a oprócz tego pozostało w kasach groszowych na bieżące wypłaty dla 8,490 uczestników rs. 2,376 k. 56 i na książkach depozytowych rs. 4,913 k. 49, razem rs. 7,290 k. 7.

Wszystkich kas groszowych jest siedmnaście.

— *Artyści warszawscy* otrzymali zaproszenie od komitetu międzynarodowej wystawy sztuk pięknych, mającej się odbyć w Berlinie d. 4 maja r. b.

— *Ostatni występ panny Maryi Pospiszilówny* był szeregiem owacyj czynionych utalentowanej i wielce sympatycznej artystce czeskiej.

Artystka na pożegnanie z publicznością naszą odegrała końcowe fragmenty z „Frufru," „Fausta" i—pierwszy raz—piąty akt tragedii Wiktora Hugo p. t. „Marion Delerme."

Po każdym akcie obdarzono ją kwiatami w koszach i girlandach, a po „Frufru" ofiarowano artystce wspaniały pamiątkowy wieniec srebrny z napisem: „Od kolegów i publiczności warszawskiej."

— *Środki zaradcze przeciw cholerze.* Dyrekcya dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej wyasygnowała w tych dniach 26,000 rs. na sprawienie różnych efektów i zaprowadzenie sal sanitarnych na każdej stacyi obu dróg żelaznych, aby w danym razie podróżni i służba znaleźli należytą pomoc i opiekę, w czasie pojawienia się cholery.

— **Petersburg.** *Statystyka więzienna* za rok 1884 wykazuje, jak donosi „Nowoje Wremia," iż w rzeczonym peryodzie w więzieniach państwa rosyjskiego utrzymywaną była cała armia aresztantów, odpowiadająca trzem korpusom wojska. A mianowicie przeciętnie w ciągu całego roku znajdowało się w więzieniach 102,238 aresztantów, nie wliczając w tę cyfrę więźniów przesyłanych etapem, których liczba przecięciowa wynosiła dziennie 9,452 ludzi.

* **Berlin.** *O braku roboty w Berlinie* świadczy wymownie fakt następujący: Trzeba było zwalić jakiś duży dom, ogłoszono więc, żeby chcący wziąć się do tego robotnicy zgromadzili się dnia następującego rano. Przybyło jednakże tylu, że podwórze i część ulicy były zatarasowane całkowicie. Wynikły kłótnie i bójki, dopiero policya zdołała rozpędzić tłumy.

* **Przyznanie praw.** *Nareszcie* płeć piękna doczekała się uznania swych praw obywatelskich... w Dacota, gdzie obydwie izby prawodawcze przyznały jej prawo głosowania.

## TELEGRAMY.

**Peterburg,** 31 marca. Bank państwa otrzymał pozwolenie przyjmowania do dyskonta dwunastomiesięcznych weksli handlowych, a również wydawania pożyczek na akcye towarzystw przemysłowych. Wydawanie pożyczek na same fabryki i zakłady przemysłowe nie zostało dozwolonem.

**Paryż,** 31 marca. Ferry oświadczył wczoraj w izbie, że wojska francuzkie cofnęły się od granicy chińskiej do delty tonkińskiej i że należy przywrócić cześć orężowi francuzkiemu. Zażądał na dalsze prowadzenie wojny 200 miljonów franków, domagając się, aby suma ta była uchwalona przed rozstrzygnięciem kwestyi zaufania lub niezaufania dla ministeryum. Mowa Ferrey'ego przerywano okrzykami niezadowolenia. Clemenceau żądał pełnomocnictwa do postawienia gabinetowi formalnej interpelacyi o sprawy tonkińskie i dodał, że można uchwalić kredyt, ale po obaleniu obecnego gabinetu. To samo oświadczył bonapartysta Duval i inni posłowie. Ferry domagał się, aby naprzód oddano kwestyę asygnowania 200 miljonów pod rozpatrzenie komisyi izby. Żądanie Ferry'ego odrzucono większością głosów 308 przeciw 161, wniosek zaś Clemenceau przyjęto. Ferry oświadczył, że wobec takiego postawienia kwestyi gabinet podaje się do dymisyi. Kilku posłów żądało oddania ministeryum pod sąd.

**Londyn,** 31 marca. Minister wojny wyraził w izbie gmin nadzieję pokojowego załatwienia nieporozumień z Rosyą. Zapewniał, że przygotowania wojenne są środkami ostrożności, wymaganemi przez obowiązki Anglii względem emira Afganistanu i wielką odległość spornego obszaru.

**Paryż,** 31 marca. Wczoraj w ministeryum spraw zagranicznych odbyło się zebranie delegatów, celem obrad nad kwestyą kanału Suezkiego.

**Wiedeń,** 31 marca. W sferach dobrze poinformowanych twierdzą, że następcą kardynała Schwarzenberga będzie biskup hr. Schönborn.

**Wiedeń,** 31 marca. Posiedzenia rady państwa rozpoczną się po feryach świątecznych 15 kwietnia. Przedewszystkiem roztrząsanym będzie projekt zmian w taryfie celnej.

**Berlin,** 31 marca. W cerkwi ambasady rosyjskiej odprawiono dziś nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego ks. Orłowa. W imieniu cesarza Wilhelma asystował nabożeństwu generał-adjutant Goltz.

**Paryż,** 31 marca. Lud zgromadzony przed izbą deputowaoych porwał na ramiona wychodzących z izby Rocheforta i Clemenceau i niósł ich wśród grzmiących okrzyków na plac Zgody.

**Paryż,** 31 marca. Wydano rozkazy bezzwłocznego wysłania do Tonkinu 8,000 piechhty, 6 bateryj i szwadron spahów. Wyprawa 50,000 korpusu wstrzymana do czasu przyjęcia przez izbę deputowanych żądanego kredytu. Obliczają tu, że przewóz 10,000 ludzi nie zajmie więcej czasu nad 35 dni.

**Paryż,** 31 marca. Prawdopodobnem jest, iż przewodnictwo nowego gabinetu obejmie Freycinet. W mieście panuje kolosalne wzburzenie, wszakże spokój nie został zakłócony.

**Berlin,** 31 marca. W pochodzie z pochodniami na cześć księcia Bismarka uczestniczyło 5,000 osób różnych stanów. Pochód trwał godzinę, pszeszedł główne ulice miasta. Bismark stał przez ten czas na balkonie, paląc fajkę. Synowie kanclerza, Wilhelm i Herbert trzymali za nim kolejno lampę, inaczej bowiem nie mógłby przez lud być widzianym.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

**Berlin,** 31 marca. W dniu dzisiejszym giełda zmieniła zupełnie swoją postawę, a do wywołania tak nagłej zmiany wystarczyły bardziej pokojowe wiadomości z Londynu i coraz wyższe notowania konsol angielskich, a szczególniej papierów rosyjskich na giełdzie londyńskiej. Upadek gabinetu francuzkiego i szalone wahania kursów na giełdzie paryzkiej nie zdołały popsuć dobrego usposobienia. Od początku giełda przybrała postawę nadzwyczaj mocną; podaż ustała zupełnie, a popyt ożywił się niesłychanie, przy rozległych obrotach rozwinęła się na giełdzie energiczna zwyżka. Wczoraj jeszcze drogi i trudny do uzyskania pieniądz, ofiarowano dziś bardzo obficie. Ruble podniosły się o 2 m. 65 fen. Na giełdzie zbożowej spokojnie, pszenica i żyto staniały o $\frac{1}{2}$ m.

**Petersburg,** 30 marca. Weksle na Londyn 24$\frac{1}{2}$, II pożyczka wschodnia 96$\frac{3}{4}$, III pożyczka wschodnia 96$\frac{3}{4}$, 6% renta złota 165$\frac{3}{8}$, 5% listy zastawne 142$\frac{1}{4}$, bank dla handlu zagr. 299, petersburski bank dyskontowy 570, warszawski bank dyskontowy 320.

**Berlin,** 31 marca. Bilety banku rosyjskiego 208.90; 5% listy zastawne 64.60, 4% listy likwidacyjne 57.50, 5% pożyczka wschodnia II em. 62.50. III emisyi 62.50, 4% pożyczka z 1880 r. 80.70, 5% listy zastawne rosyjskie 91,25, kupony celne 321.60, 5% pożyczka premiowa z 1864 r. 141.00, także z 1866r. 135.25; akcye banku handlowego 82.30, dyskontowego 80.00, dr. żel. warsz. wied. 212.90; akcye kredytowe austryackie 506.00, najnowsza pożyczka rosyjska 94.00, 6% renta rosyjska 107.40, dyskonto 5%, prywatne 3$\frac{3}{4}$ %.

**Londyn,** 31 **marca** w południe. Konsole 97$\frac{7}{8}$, pruskie 4% konsole 102$\frac{1}{2}$, tureckie konw. 16$\frac{13}{16}$, rosyjska poż. z 1873r. 93$\frac{1}{8}$; 4% renta złota węg. 79$\frac{1}{4}$, egipska 67$\frac{1}{4}$, banku ottomańskiego 13$\frac{1}{8}$, lombardy 11$\frac{5}{8}$, akcye kanału suezkiego 80$\frac{1}{4}$; mocno.

**Berlin** 31 **marca.** Targ zbożowy. Pszenica spokojnie, w m. 155—184, na mr. —, na kw. mj. 165, na mj. cz. 167$\frac{3}{4}$, na cz. lp. 170$\frac{3}{4}$, na lp. sier. 173$\frac{1}{4}$, na wrz. paź. 177. Żyto słabo, w m. 140—148, na mr. ——— na mr. kw. ———, na kw. mj. 147$\frac{1}{4}$, na mj. cz. 148$\frac{3}{4}$, na cz. lp. 149$\frac{3}{4}$, na lp. sier. 150$\frac{3}{4}$, na sier. wrz. — na wrz. paź. 152$\frac{1}{4}$. Jęczmień w m. 123—185. Owies bez zmiany, w m. 138—163, na mr. —, mr. kw. —, na kw. mj. 143$\frac{1}{2}$, na mj. cz. 143$\frac{3}{4}$, na cz. lp. 143$\frac{1}{2}$, na lp. sier. — Groch warzelny 153-210, pastewny 130—143. Olej lniany w m. 48, rzepakowy w m. bez beczki 48. Okowita w m. bez becz. 41.8.

**Szczecin,** 31 **marca.** Pszenica ospale, w m. 152—162, na kw. mj. 161,50, na cz. lp. 170,00, na wrz. paź. 171.50. Żyto bez zmiany, w m. 134—138, na kw. mj. 143.00, na cz. lp. 147.00, na wrz. paź. 149.50. Olej rzepakowy mocno, na kw. mj. 49.00, na wrz. paź. 52.00. Spirytus ospale, w m. 40.60, na kw. mj. 41.50, na cz. lp. 43.40, na sier. wrz. 45.00 Olej skalny 8.25.

**Królewiec** 31 **marca.** Targ zbożowy. Pszenica usp. dobre. Żyto bez zmiany w m. (120 f. 2000 f. cł.) 135.00, na wiosnę 134.00 na na mj. cz. 134. Jęczmień spokojnie. Owies cicho, w m. 2000 f. cł. 136.00, na wiosnę 134.00. Groch biały (2000 f. c.) 140.00. Spirytus 100 litr. 100% w m. 41.00 na wiosnę 41.00, na lp. 45.00; deszcz.

**Londyn** 30 **marca.** Cukier Hawana Nr. 12 nominalnie 13, cukier burakowy 12$\frac{1}{2}$, mocno.

**Londyn,** 30 **marca.** Targ zbożowy. Pszenica stale, nabywcy spokojniejsi, ładunków przybyłych nie chciano nabywać spowodu gromadzących się zapasów, inne artykuły spokojniej. Na wybrzeżu ofiarowano 10 ładunków pszenicy; pogoda pyszna.

**Glazgów** 31 **marca** Surowiec. Mixed numbers warrants 41 sz. 6$\frac{1}{2}$ p.

**Glazgów** 30 **marca.** Surowca wywieziono w tygodniu ubiegłym 10,800 ton, w odpowiednim czasie roku przeszłego 10,900 ton.

**Liverpool** 30 **marca.** Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 7,000 bel, spokojnie. Dzienny dowóz 13,000 bel.

**Liverpool,** 30 **marca** Sprawozdanie końcowe. Obrót 7,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Amerykańska spokojnie. Suraty stale. Middl. amerykańska na sier. wrz. 6$\frac{3}{64}$, na wrz. paź. 6$\frac{7}{64}$ p.

**New-York,** 30 marca. Bawełna 11$\frac{1}{8}$, w N. Orleanie 10$\frac{9}{16}$. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test 7$\frac{7}{8}$, w Filadelfii 7$\frac{5}{8}$. Surowy olej skalny 7. Certyfikaty pipe line — d 81$\frac{3}{8}$ c. Mąka 3 d. 30 c. Czerwona pszenica ozima w m. 91 c., na mr. nom., na kw. 90 c., na mj. 91$\frac{3}{8}$ c. Kukurydza (nowa) 49$\frac{5}{8}$. Cukier (fair refining Muscovades) 4.55. Kawa (fair Rir) 8.65. Łój (Wilcox) 7.40. Słonina 6$\frac{7}{8}$. Fracht zbożowy 4$\frac{1}{4}$.

## TELEGRAMY GIEŁDOWE.

| | Z dnia 31 | Z dnia 1 |
|---|---|---|
| **Giełda Warszawska.** | | |
| Żądano z końcem giełdy. | | |
| **Za weksle krótkoterminowe** | | |
| na Berlin za 100 mr. | 48.40 | 48.12 |
| „ Londyn „ 1 L. | 9.85 | 9.77 |
| „ Paryż „ 100 fr. | 39.05 | 38.85 |
| „ Wiedeń „ 100 fl. | 79.40 | 79.30 |
| **Za papiery państwowe:** | | |
| Listy Likwid. Kr. Pol. | 89.— | 89.— |
| Ros. Poż. Wschodnia | 96.50 | 97.50 |
| Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A. | 99.50 | 99.50 |
| „ „ „ małe | 99.50 | 99.50 |
| Listy Zast. M. Warsz. Ser. I | 95.50 | 95.50 |
| „ „ „ „ II | 94.15 | 94.15 |
| „ „ „ „ III | 93.60 | 93.75 |
| „ „ „ „ IV | 93.45 | 93.60 |
| Listy Zast. M. Łodzi Ser. I | —.— | —.— |
| „ „ „ „ II | —.— | —.— |
| „ „ „ „ III | —.— | —.— |
| **Giełda Berlińska.** | | |
| Banknoty rosyjskie zaraz | 208.90 | 208.60 |
| „ „ na dost. | 208.75 | 208.50 |
| Weksle na Warszawę kr. | 208.70 | 208.40 |
| „ Petersburg kr. | 207.90 | 207.80 |
| „ „ dł. | 206.40 | 206.20 |
| „ Londyn kr. | 20.45 | 20.45 |
| „ „ dł. | 20.30$\frac{1}{2}$ | 20.30 |
| „ Wiedeń kr. | 164.50 | 164.40 |
| Dyskonto prywatne | 3$\frac{3}{4}$ | 3$\frac{1}{4}$ |
| **Giełda Londyńska.** | | |
| Weksle na Petersburg | 24$\frac{1}{16}$ | 23$\frac{15}{16}$ |
| Dyskonto 3$\frac{1}{2}$ | | |

## DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

**Małżeństwa** zawarte w dniu 31 marca:
**W parafii katol.** —
**W parafii ewang.**
**Starozakonnych.** —

**Zmarli** w dniu 31 marca:

**Katolicy:** dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie: Ferdynand Sznajder, lat 71, Piotr Sikorski, lat 64, Aniela Kuntusz, lat 28.

**Ewangelicy:** dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet—, a mianowicie: Juliusz Hesse, lat 57.

**Starozakonni:** dzieci do lat 15-tu zmarło—, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt —; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Pokrzywa Chaim Zysia, lat 32, Szwarc Ruchla, lat 80.


— Prenumeratę w ilości **12 rubli** (koszty przesyłki **1 rs.**) na **Mapę poglądową Królestwa Polskiego**, ułożoną przez *J. Wójcicką*, **przyjmuje redakcya naszego pisma.**

Po zamknięciu prenumeraty, która nastąpi **w dniu 15 kwietnia**, cena mapy wynosić będzie **15 rubli.**

Mapa kolorowana wyjdzie **w połowie maja** i oddaną będzie prenumeratorom **w końcu maja**, podklejona na płótno, werniksowana, oprawiona w dwa wałki, ozdobnemi gałkami zakończone.

Do zawieszenia mapy służyć będzie sznur trzema pętlicami zaopatrzony. 1387.


## WYKAZ DEPESZ

*niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.*

Grünfeld z Manchestru—Lubliner hotel Polski z Warszawy—Gehlig Schattenstein z Warszawy—Акционое управление Кундаурову пгь Варшава—Dawid Dębinski z Pilicy—Fokszai podróżny Piechocki—Dawid Dombioski—Adam Wiebler i Sulsfeld.

## Do wynajęcia

od dnia 1-go lipca, dolne lokale (składy) w domu Krablera. Bliższych wiadomości udzieli August Teschich dom Czapiewskiego, 1-sze piętro. 1399—1—3.

## ОБЪЯВЛЕНIЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Игнатiй Сушинскiй, жительствующiй въ г. Лодзи въ домѣ подъ N. 1384-D, объявляетъ что 28 Марта сего 1885 года въ 10 часовъ утра въ городѣ Лодзи, въ домѣ Штарка подъ N. 1437 будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Генриху Зелинскому, заключающееся въ волахъ, коровахъ, лошадей, и оцѣненное 670 руб. — коп., на удовлетворенie претензiи разныхъ лицъ.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Марта 13 дня 1885 года.

1400—1. **Сушынскiй.**

## ОБЪЯВЛЕНIЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Игнатiй Сушинскiй, жительствуюшiй въ г. Лодзи въ домѣ N. 1384-D, объявляетъ, что 28 Марта сего 1885 года, въ 10 часовъ утра въ гор. Лодзи въ домѣ Штарка подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Мошку Гутману заключающееся въ мебели, еврейскихъ книгахъ, бѣлья и разной домашней утвари и оцѣнное 118 руб. 5 коп., на удовлетворенie претензiи разныхъ лицъ.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Марта 13 дня 1885 года.

1401—1. **Сушинскiй.**

## Dla fabrykantów, budowniczych, cieśli i tp.

**Deski** sosnowe, dębowe, grabowe, olszowe, jak również **drzewo budowlane** wszystkich rozmiarów, wysyła natych miast po otrzymaniu obstalunku

Zarząd towarzystwa Przemysłowo-Leśnego

*w Warszawie, Marszałkowska 64.*

**Szczególnie znaczny zapas półcalowych i trzyćwiercicalowych suchych desek na skrzynie.**

1396—6—1

## IV klasowa szkoła filologiczna męzka

**dom Goldberga ulica Cegielniada Nr. 272-i**

Mam honor oznajmić Szanownej Publiczności, że objąwszy szkołę 2 klasową realną p. Kościanowskiego na moje imię, takową za pozwoleniem J.W. Kuratora okręgu naukowego warszawskiego, podniosłem do 4 klas., z oddziałem przygotowawczym podług programu progimnazyum rządowego. Kandydaci do gimnazyum filologicznego mogą korzystać z pomocy w językach starożytnych: łacińskim i greckim.

Przełożony

***Józef Mejer.***

1390—3—1

## Zarząd drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Podaje do wiadomości, że przedmioty pozostawione przez pasażerów w powozach i na stacyach d. ż. warszawsko-terespolskiej w kwartale IV r. z., a znalezione przez służbę tejże drogi, odebrane być mogę, po udowodnieniu własności, od zawiadowcy stacyi Praga. Wykazy tych przedmiotów znajdują się do przejrzenia u zawiadowców stacyi Praga, Siedlce, Łukow i Brześć.

Jeżeli po odbiór rzeczonych przedmiotów do dnia 19 czerwca (1 lipca) r. b. nikt nie zgłosi się, takowe stosownie do § 22 przepisów porządkowych, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyę. 1393—3—1

## J. HERMES

**ŁÓDŹ, ulica Piotrkowska Nr. 786.**

Poleca na nadchodzące święta długo trzymające się wyborowe piwa, a mianowicie:

piwo pilzeńskie w białych butelkach po kop. 6
piwo helenowskie w czerwonych butelkach po „ $7^1/_2$
piwo kulmbachskie w czarnych butelkach po „ 10

Piwa te, jakoteż wszelkie wina i spirytualia po tych samych cenach, jakie są przyjęte w moiem handlu, sprzedają się w filii u pana **A. Semelke, ulica Piotrkowska na Wólce** i ruskie wina w filii u pana **A. Grigo, ulica Średnia.**

1398—4—1

## *Ceny herbaty bez zmiany*

CENY DAWNE — CENY DAWNE

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

polecam składy moje bogato zaopatrzone we wszelkie gatunki

## WIN,

**HERBATĘ firmy PIOTR ORŁOW**

oraz towar kolonialny,

**migdały, rodzynki, wanilie, cykatę, czekoladę deserową i do gotowania, francuzką i krajową musztardę, francuzki ocet estragonowy i najlepszą oliwę stołową vierge.**

Z poważaniem

## M. Sprzączkowski

**Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 501,**

1360—5—1

*Ceny herbaty bez zmiany*

## *100 gatunków, 2000 wielkości*

## PĘDZLI

szczecinowych i z włosów, w piórkach, na drewnianych trzonkach, w oprawach: z kości, miedzi, mosiądzu, cynku, blachy żelaznej i t. p. wyrabia

**fabryk szczotek i pędzli**

## Aleksandra Feista

**w Warszawie, N. 467b Senatorska.**

**Cenniki wysyła się gratis i franco.**

1298—6—1

## *Do wynajęcia*

w domu moim przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 260-B, 1) od 1-go kwietnia r. b. mieszkanie ,składające się z 3 pokoi i kuchni, z dwoma wejściami. W oficynie na 1-em piętrze, 2) od 1-go lipca r. b. lokal, składający się z sklepu z 3 przyległemi pokojami od frontu.

**M. Silberstein**

## Nagrody rs. 5.

w dniu 26 b. m. zaginął wyżeł czerwono-graniasty (Caro); ktoby go znalazł lub wskazał otrzyma powyższą nagrodę. Ulica Widzewska, dom Starka. Kobierzycki.

1389—3—1

**DENTYSTA A. Iwanoff,** ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüstehubego. 304--39

## Rs. 4—5,000

są poszukiwane na pewną hypotekę nieruchomości w Łodzi położonej. Offerty sub. „Hypoteka“ do pp. Reichman i Frendler w Warszawie, Senatorska Nr. 18. 1380—3—1

## Antoni Chomętowski

adwokat przysięgły, otworzył kancelaryę w m. Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej w domu p. Jakubowicza pod Nr. 436. 1277—0—0



## GIEŁDA WARSZAWSKA d. 31 marca.

| Weksle. | | ZA | | Dyskonto | Z końcem giełdy: żądano | Z końcem giełdy: chciano płac. | Dopełniono tranzakcye |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Berlin . . . $(161^2/_3)$ | dł. ter. | | 100 mr. | 5 | 48.50 | — | — |
| „ . . . $(161^1/_3)$ | kr. ter. | 2 d. | 100 mr. | 5 | 48.40 | — | 48 35 30 $22^1/_2$ |
| Inne niem. miasta bank. | dł. ter. | 2 d. | 100 mr. | 4 | —.— | — | — |
| „ „ „ „ | kr. ter. | 2 d. | 100 mr. | 4 | —.— | — | — |
| Londyn . . . . . . | dł. ter. | 3 m. | 1 Ł. | $3^1/_2$ | —.— | — | — |
| „ . . . . . . | kr. ter. | 3 m. | 1 Ł. | $3^1/_2$ | 9.85 | — | 9 84 $82^1/_2$ |
| Paryż . . . . . . | dł. ter. | 10 d. | 100 Fr. | 4 | —.— | — | — |
| „ . . . . . . | kr. ter. | 10 d. | 100 Fr. | 4 | 39.05 | — | — |
| Wiedeń . . . . . . | dł. ter. | 3 d. | 100 flor. | 4 | —.— | — | — |
| „ . . . $(132^1/_3)$ | kr. ter. | 3 d. | 100 flor. | 4 | 79.40 | — | 79 30 79 |
| Petersburg . . . . . | dł. ter. | 2 d. | 100 rs. | 6 | —.— | — | — |

| Papiery państw. (za 100 rs.). | Stopa proc. | Dopełnione trans. | Z końc. giełdy: żąd. | Z końc. giełdy: chc.pł. |
|---|---|---|---|---|
| Obligi Skar. Kr. Pols. duże | 4 | —.— | —.— | —.— |
| Listy Likw. Kr. Pols. duże | 4 | —.— | 89.— | —.— |
| „ „ „ „ „ małe | 4 | —.— | 89.70 | —.— |
| Ros. Poż. Wsch. 1 em. 1000 r. | 5 | —.— | 96.50 | —.— |
| „ „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | 96.50 | —.— |
| „ „ „ „ 50 r. | 5 | —.— | 96.50 | —.— |
| „ „ „ II „ 1000 r. | 5 | —.— | 96.50 | —.— |
| „ „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | 96.50 | —.— |
| „ „ „ III „ 1000 r. | 5 | —.— | 96 50 | —.— |
| „ „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | 96.50 | —.— |
| Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ 1866 II em. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Bilety Ban. Pań. Ros. I em. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ II „ | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ III „ | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ IV „ | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Listy Zastawne (za 100 r.) | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ z r. 1869 S. I lit. A. | 5 | 99.35 | 99 50 | —.— |
| „ „ „ „ „ lit. B. | 5 | 99.35 | 99 50 | —.— |
| „ „ „ „ „ małe | 5 | 99.35 | 99 50 | —.— |
| „ „ „ Ser. II lit. A. | 5 | —.— | 99.50 | —.— |
| „ „ „ „ lit. B. | 5 | —.— | 99.50 | —.— |
| „ „ „ „ małe | 5 | —.— | 99.50 | —.— |
| „ „ „ Ser. III lit. A. | 5 | —.— | 99.50 | —.— |
| „ „ „ „ lit. B. | 5 | —.— | 99.50 | —.— |
| „ „ „ „ małe | 5 | —.— | 99.50 | —.— |
| „ „ „ Ser. IV lit. A. | 5 | —.— | 99.50 | —.— |
| „ „ „ „ lit. B. | 5 | —.— | 99.50 | —.— |
| „ „ „ „ małe | 5 | —.— | 99.50 | —.— |
| „ „ „ Serya V . | 5 | —.— | 96 60 | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. Ser. I | 5 | —.— | 95.50 | —.— |
| „ „ „ „ II | 5 | —.— | 94.15 | —.— |
| „ „ „ „ III | 5 | —.— | 93 60 | —.— |
| „ „ „ „ IV | 5 | 93 40.35 | 93.45 | —.— |
| 5% Obligi m. Warszawy | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi „ I | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ II | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ III | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Listy zast. K. T. Wsk. Z. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Lista 6% Wileńskie długot. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ krótkot. | 5 | —.— | —.— | —.— |

| Akcye. (za 100 rs.). | Stopa proc. | Dopełnione tranz. | Z końc. giełdy: żądano | Z końc. giełdy: chc.pł |
|---|---|---|---|---|
| Akcye D. Ż. War.-W. 100 r. | 4 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ W.-Byd. 500 r. | 4 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Teres. 1000 r. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Fabr.-Łódzkiej | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Nadwiślańsk. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Banku Handlowego w Warszawie 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ War. Ban. Dys. 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Ban. H. w Łodzi 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 125 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ War. Tow. F. Cukru 500 | | —.— | —.— | —.— |
| „ Cukr. Dobrzel. 500 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Józefów 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Czersk 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Hermanów 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Łyszkowic. 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Leonów 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Częstocice 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ T. W. F. Stali 1000 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Łaz. i Łaźni 100 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Garb. Temler i Szwede | | —.— | —.— | —.— |

(Akcye Fabr.-Łódzkiej do Tow. Zakł. Prz. Baw.: Łącznie z bieżącym kuponem.)

**Wartość kuponu:**

List. zas. nowych . . $136^1/_{10}$, | List. likwid. . $132^1/_5$,
„ „ m. Warsz. s. I i II $248^3/_5$, | Obligów skarb. $198^9/_{10}$
„ „ m. Łodzi. . . $206^9/_{10}$, | Poż. prem. I em. $106^9/_{10}$,
„ „ II em. $23^3/_5$,

## RUCH POCIĄGOW KOLEJOWYCH

| z Łodzi odchodzą: | 5 35 | 7 25 | 1 5 | 5 40 |
|---|---|---|---|---|
| przychodzą do Koluszek. | 6 35 | 8 25 | 2 5 | 6 40 |
| „ Skierniewic. | 8 1 | | 3 39 | 7 59 |
| „ Warszawy | 10 10 | | 5 55 | 9 50 |
| „ Piotrkowa | | 9 48 | 3 55 | 11 |
| „ Granicy | | 2 25 | 9 35 | |
| „ Sosnowca | | 2 38 | 9 30 | |
| „ Krakowa | | 5 32 | | |
| „ Lwowa | | 5 30 | | |
| „ Wiednia | | 5 16 | | |
| „ Wrocławia | | 8 43 | | |
| „ Kutna | 10 34 | | 6 17 | 9 55 |
| „ Aleksandrowa | 1 20 | | 8 30 | |
| „ Berlina | 6 50 | | 6 10 | |
| „ Brześcia litews. | 9 50 | | | |
| „ Moskwy | 10 38 | | | |
| „ Petersburga | | | 7 23 | 9 43 |
| „ Mławy | 9 47 | | | |
| „ Lublina | 9 27 | | | |
| „ Kowla | 3 14 | | | |
| „ Kijowa | 8 28 | | | |

| do Łodzi przychodzą: | 10 10 | 4 5 | 8 25 | 11 20 |
|---|---|---|---|---|
| odchodzą z Koluszek | 9 10 | 8 5 | 7 25 | 10 20 |
| „ Skierniewic | 7 50 | 1 26 | | 8 58 |
| „ Warszawy | 6 — | 11 10 | | 6 50 |
| „ Piotrkowa | 3 18 / 5 45 | 1 16 | 5 59 | |
| „ Granicy | 10 40 | 7 50 | 1 15 | |
| „ Sosnowca | 10 15 | 7 55 | 1 | |
| „ Krakowa | | | 8 | |
| „ Lwowa | | | 11 5 | |
| „ Wiednia | | | 8 30 | |
| „ Wrocławia | | | 6 23 | |
| „ Kutna | 4 45 | 11 29 | | 6 18 |
| „ Aleksandrowa | | 9 20 | | 3 30 |
| „ Berlina | | 11 15 | | 9 30 |
| „ Brześcia litews. | | | | 8 — |
| „ Moskwy | | | | 6 53 |
| „ Petersburga | 5 40 | 9 30 | | 4 38 |
| „ Mławy | | | | 7 40 |
| „ Lublina | | | | 8 12 |
| „ Kowla | | | | 3 15 |
| „ Kijow | | | | 6 49 / 8 38 |

**UWAGA.** Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tej wieczór do godziny 6-ej rano.

### Poczty przychodzące do Łodzi.

| z następujących traktów | rodzaj ekspedycyi | Niedziela | Poniedz. | Wtorek | Środa | Czwartek | Piątek | Sobota |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| d. ż. łódzkiej | listowa | 10 40 | 10 40 | 10 40 | 10 40 | 10 40 | 10 40 | 10 40 |
| | list.pien.pos. | 4 35 | 4 35 | 4 35 | 4 35 | 4 35 | 4 35 | 4 35 |
| tr. kaliskiego | osobowa | 2 | 2 | 2 | 2 | 2 | 2 | 2 |
| | osob. i listow. | 11 | 11 | 11 | 11 | 11 | 11 | 11 |
| | pien. i posył. | | | | | 7 | | |
| tr. kutnowsk. | list.pien.pos. | 10 | 10 | 10 | 10 | 10 | 10 | 10 |
| tr. brzezińsk. | list.pien.pos. | 10 45 | 10 45 | 10 45 | 10 45 | 10 45 | 10 45 | 10 |
| tr. lutomiers. | listowa | 10 | 10 | 10 | 10 | 10 | 10 | |
| | pien. i posył. | 10 | | 10 | | 10 | 10 | |
| tr. aleksandr. | listowa | 10 | 10 | 10 | 10 | 10 | 10 | 10 |
| | pien. i posył. | | 10 | | 10 | 10 | | 10 45 |
| tr. tuszyńsk. | list.pien.pos. | 2 | | 2 | | 2 | | |

### Poczty odchodzące z Łodzi.

| na następujące trakty | rodzaj ekspedycyi | Niedziela | Poniedz. | Wtorek | Środa | Czwartek | Piątek | Sobota |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| d. ż. łódzką | list.pien.pos. | 12 40 | 12 40 | 12 40 | 12 40 | 12 40 | 12 40 | 12 40 |
| | listowa | 5 | 5 | 5 | 5 | 5 | 5 | 5 |
| trakt kaliski | osob. i list. | 5 30 | 5 30 | 5 30 | 5 30 | 5 30 | 5 30 | 5 30 |
| | osobowa | 11 | 11 | 11 | 11 | 11 | 11 | 11 |
| | pien. i posył. | | | | | 7 | | |
| tr. kutnowski | list.pien.pos. | 6 30 | 6 30 | 6 30 | 6 30 | 6 30 | 6 30 | 6 30 |
| tr. brzeziński | list.pien.pos. | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 |
| tr. lutomiers. | listowa | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | |
| | pien. i posył. | 1 | | 1 | | 1 | 1 | |
| tr. aleksandr. | listowa | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 |
| | pien. i posył. | | 1 | | 1 | 1 | | 1 |
| tr. luszyński | list.pien.pos. | 6 | | 6 | | 6 | | |

Wydawca **Stefan Kossuth** — Redaktor **Zdzisław Kułakowski.** Дозволено Цензурою. 21 марта 1885 г. W drukarni **L. Krukowskiego** w Łodzi.